

SYMBOLAE EUROPÆAE

POLITECHNIKA KOSZALIŃSKA

SYMBOLAE EUROPÆAE

STUDIA HUMANISTYCZNE
POLITECHNIKI KOSZALIŃSKIEJ

nr 9 (1:2016)

KOSZALIN 2016

ISSN 1896-8945

Rada Naukowa

Andrzej Chodubski (Gdańsk), Peter Garbe (Greifswald), Klaus Hammer (Berlin),
Marek Jabłonowski (Warszawa), Jacek Knopek (Toruń), Honorata Korpikiewicz
(Poznań), Zdzisław Kroplewski (Szczecin), Iwona Alechowicz-Skrzypek (Opole),
Wiesław Wysocki (Warszawa), Diana Etco (Kiszyniów), Natalia Danilkina
(Kaliningrad), Przemysław Żukiewicz (Wrocław).

Redaktor naczelny

Bolesław Andrzejewski

Zespół redakcyjny nr 9

Małgorzata Sikora-Gaca

Urszula Kosowska

Zbigniew Danielewicz

Izabela Dixon

Redaktor statystyczny

Urszula Kosowska

Przewodniczący Uczelnianej Rady Wydawniczej

Zbigniew Danielewicz

Projekt okładki

Agnieszka Bil

Skład, łamanie

Karolina Ziobro

© Copyright by Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej
Koszalin 2016

WYDAWNICTWO UCZELNIANE POLITECHNIKI KOSZALIŃSKIEJ
75-620 Koszalin, ul. Raławicka 15-17

Koszalin 2016, wyd. I, ark. wyd. 15,96, format B-5, nakład 100 egz.

Druk

Spis treści

HISTORIA I POLITYKA

PAUL McNAMARA

„A Tragedy of European Concern” – The conflict between Sean Lester, High Commissioner of the League of Nations and Danzig’s Nazi Senate, 1934-1937 7

KAROL OSSOWSKI

Dlaczego na przełomie XIII i XIV wieku doszło do upadku jarmarków szampańskich? 19

ZBIGNIEW POPLAWSKI

Plany polskiej interwencji militarnej w Gdańsku przed wybuchem drugiej wojny światowej 37

BEZPIECZEŃSTWO

MARCIN ADAMCZYK

W kierunku podważenia statusu państwa hegemonicznego: historia stosunków chińsko-amerykańskich do 2010 roku 47

PAWEŁ POKRZYWIŃSKI

Brygada Golani – izraelska „brygada numer 1” 61

CATALIN GHITA

Labour as Fear of Gratuity: A Cultural Reading of the Hidden Side of Employment Security 79

UNIA EUROPEJSKA I PRAWO

MARCIN KLEINOWSKI

Potencjalny wpływ nowych rozporządzeń odnoszących się do funduszy strukturalnych na realizację projektów współfinansowanych z EFS 89

TOMASZ HOFFMANN

Rola i zadania nowego instytucjonalizmu w badaniach nad integracją europejską 105

PROBLEMATYKA SPOŁECZNO-GOSPODARCZA

MARIUSZ SURMA

Funkcjonowanie gospodarki morskiej na terenie regionu koszalińskiego. Zarys problemu 129

KRYSTYNA ŚWIDZIŃSKA

Kwestie ekologiczne a budowa farm wiatrowych 147

MARIUSZ MAZIARZ

Ethical requirements in the light of the constructivist methodology 161

URSZULA KOSOWSKA

Ewolucja polityki społecznej a jej definicje 177

FILOZOFIA, IDEE I RELIGIE**NADIA KINDRACHUK**

The Ukrainian Greek Catholic Church as a consolidating factor in the struggle for the Ukrainian national-religious rights: 60-70-ies of the XXth century .. 195

ROBERT KOLASA

Relacje między władzą a Kościołem katolickim w Pile w latach 1956-1972 205

ZBIGNIEW DANIELEWICZ

Elusiveness of safety in the Age of Anxiety. Is it worth pursuing? 225

MARIANNA RESSEL

Wybrane aspekty życia religijnego żydowskiego Krakowa w latach 1900-1939 235

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE**WALDEMAR HANDKE**

A więc wojna ... Wokół pracy Zygmunta Boradyna „Niemen rzeka niezgody. Polsko-sowiecka wojna partyzancka na Nowogródczyźnie 1943-1944” 247

PAWEŁ PRZYBYTEK

Analiza filmu Gilda z punktu widzenia teorii feministycznej 259

BARBARA SZYMCZAK-MACIEJCZYK

Jaka (naprawdę) jest starość? – recenzja książki „Obraz starości w prozie Marii Kuncewiczowej” Ilony Gołębiewskiej 271

Plany polskiej interwencji militarnej w Gdańsku przed wybuchem drugiej wojny światowej

W dniu 30 stycznia 1933 roku Adolf Hitler został kanclerzem Rzeszy. Fakt ten wywarł duże wrażenie na całym świecie. Program Hitlera był przecież ogólnie znany. Zapowiadał on nieubłaganą walkę z postanowieniami traktatu wersalskiego oraz rozprawę z bolszewizmem. Było to więc wyzwanie rzucone niemal całemu światu. Z wyraźnym niepokojem czekano, jak będzie wyglądała realizacja programu i od czego się zacznie. Toteż, według autorów wydanego w Londynie w 1951 roku opracowania pt. „Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej”, t. 1., cz. 1, w marcu 1933 roku marszałek Piłsudski wysunął koncepcję wojny prewencyjnej przeciw Hitlerowi². Wydane zostały przez Polskę na terenie Gdańska zarządzenia wojskowe o prowokacyjnym charakterze, mogące łatwo posłużyć za pretekst do rozpoczęcia działań wojennych. Mianowicie, w dniu 6 marca 1933 roku podwojona została polska załoga wojskowa składnicy na Westerplatte, co było niezgodne z obowiązującymi umowami³. Pierwsze poważne ostrzeżenie pod adresem Niemiec strona polska skierowała jednak już prawie rok wcześniej, gdy 14 czerwca 1932 roku do portu gdańskiego wpłynął kontrtorpedowiec „Wicher”, w czasie wizyty okrętów angielskich w tym mie-

¹ **dr Zbigniew Popławski** – Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Stanisława Staszica w Pile.

² *Polskie siły zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. I, *Kampania wrześniowa 1939*, cz. I, *Polityczne i wojskowe położenie Polski przed wojną*, Londyn 1951, s. 29. Niestety, o koncepcji wojny prewencyjnej wspominali tylko niektórzy polscy politycy i to już po przegranej wojnie obronnej w 1939 r., np. ówczesny minister spraw zagranicznych Józef Beck i jego wiceminister Jan Szembek. Potwierdzenia tego faktu nie ma jednak w zachowanej archiwalnej dokumentacji politycznej i wojskowej z tamtego okresu. Nie potwierdzają tego faktu również archiwa francuskie i ówczesni politycy tego kraju, z którymi według strony polskiej omawiano koncepcję antyniemieckiej wojny prewencyjnej.

³ T. Stachurski, *Koncepcja wojny prewencyjnej w polityce zagranicznej Józefa Piłsudskiego w 1933 roku*, (2011), www.1939.pl, dostęp 03.2015. W dniu 14 marca polski dodatkowy kontyngent wojskowy został wycofany, po ustępstwach ze strony Senatu Gdańskiego, np. przywrócenie policji portowej, która wcześniej została zastąpiona przez niemieckojęzyczną policję miejską.

ście. Dowódca polskiego okrętu miał rozkaz zbombardowania siedziby Senatu, gdyby Gdańsk nie oddał honorów polskiej banderze wojennej⁴.

Napięte stosunki polsko-niemieckie wynikające głównie z sytuacji panującej w Gdańsku, miała złagodzić deklaracja o nieagresji ze stycznia 1934 roku, która miała zapewnić bezpieczeństwo polskich granic zachodnich przynajmniej na najbliższe dziesięć lat⁵. W rok po zawarciu paktu w polskich kołach rządowych pojawiały się jednak wątpliwości co do bezpieczeństwa granic zachodnich. W tych warunkach w 1935 roku powstała koncepcja interwencji zbrojnej na terenie Wolnego Miasta Gdańska⁶. Zadanie to miały wykonać 9 i 26 dywizja piechoty⁷.

Latem 1935 roku na dowódcę Korpusu Interwencyjnego został przewidziany gen. bryg. (od marca 1939 gen. dywizji) Władysław Bortnowski. Odbił on kilkakrotne podróże do Gdańska, celem dokładnego zorientowania się w sytuacji. Ponieważ Niemcy nie przedstawiały jeszcze wtedy poważnej siły militarnej, więc udział jednostek VIII DOK w ewentualnej interwencji gdańskiej nie był brany pod uwagę. Generał Bortnowski nie zgadzał się z przyjętym rozwiązaniem i ostatecznie zapadła decyzja Naczelnego Wodza, że w przypadku wejścia Korpusu Interwencyjnego do Gdańska, VIII DOK zostanie postawiony w stan mobilizacji, w celu zabezpieczenia i ubezpieczenia działań korpusu. Szczególne zagrożenie gen. Bortnowski widział ze strony niemieckiej w rejonie Grudziądza. Stacjonujące w tym rejonie wojska niemieckie mogły ewentualnie wyjść na tyły jednostek polskich interweniujących w Gdańsku⁸.

Wydaje się jednak, że w 1935 roku żadne wiążące decyzje w sprawach Korpusu Interwencyjnego nie zapadły. Brak jest bowiem jakiejkolwiek dokumentacji. Jedyne śladem jest relacja gen. Bortnowskiego znajdująca się w Instytucie gen. Sikorskiego w Londynie i oparta na niej wzmianka w londyńskim wydaniu „Polskich Sił Zbrojnych w drugiej wojnie światowej”. Wszystko zatem pozostawało w sferze dyskusji i rozważań teoretycznych. Do koncepcji zbrojnej interwencji w Gdańsku powrócono rok później, w połowie 1936 roku. Na terenie Wolnego Miasta Gdańska wzmożła się działalność hitlerowców. Próbowano przekreślić uprawnienia Ligi Narodów w stosunku do tego miasta oraz prawa zagwarantowane Polsce.

⁴ Tamże, s. 4.

⁵ A. Czubiński, *Najnowsze dzieje Polski, tom I – do roku 1945*, Poznań 1994, s. 441.

⁶ *Polskie Siły Zbrojne...*, dz. cyt. s. 114.

⁷ *Relacja gen. Bortnowskiego o Korpusie Interwencyjnym z 16 VI 1947 r.* (kserokopia w posiadaniu autora). Oryginał znajduje się w Instytucie i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie, syg. B125A.

⁸ Tamże.

Latem 1936 roku gen. Bortnowski, pełniący obowiązki Inspektora Armii w Toruniu i jego szef sztabu, ppłk Jan Maliszewski zostali wezwani do Warszawy w celu opracowania planu interwencji gdańskiej. Miała ona nastąpić wówczas, gdyby władze gdańskie ogłosiły przyłączenie Wolnego Miasta Gdańska do Rzeszy⁹. Plan miał być oparty na hipotezie, że III Rzesza nie weźmie udziału w zatargu, który dotyczyłby tylko Gdańska i Polski. Zakładano jedynie możliwość przenikania broni i drobnych oddziałów z Prus Wschodnich oraz ewentualnie drogą morską z Rzeszy do Gdańska.

Uderzenie na Gdańsk miało być wykonane przez Korpus Interwencyjny w składzie dwóch dywizji piechoty dowiezionych z głębi kraju (prawdopodobnie miały to być 17 z Gniezna i 26 ze Skierniewic) oraz Pomorskiej Brygady Kawalerii.

Według zamierzeń gen. Bortnowskiego korpus miał się skoncentrować tuż nad granicą Wolnego Miasta Gdańska¹⁰:

- jedna dywizja piechoty w rejonie Tczewa;
- jedna dywizja piechoty między Kartuzami a granicą gdańską;
- brygada kawalerii między obydwoma dywizjami w rejonie Egiertowa.

Uderzenie miało przebiegać następująco¹¹:

- dywizja tczewska, po osi Tczew – Pszczółki – Pruszcz – Gdańsk, kolumną boczną w składzie pułku bez jednego batalionu, plus dywizjon artylerii lekkiej wzdłuż lewego brzegu Nogatu;
- dywizja kartuska, wprost w kierunku wschodnim na Gdańsk, kolumną boczną w składzie jednego batalionu wzdłuż wybrzeża morskiego;
- brygada kawalerii, w kierunku północno-wschodnim po osi Nowa Karczma – Lubiewo.

Przy takim założeniu, dywizja kartuska znajdowała się znacznie bliżej Gdańska niż reszta wojsk, a zwłaszcza dywizja tczewska. Wyrównanie w czasie miano osiągnąć przy pomocy różnicy w dopływie transportów obydwóch dywizji, ponieważ dywizja tczewska jadąca linią o znacznie większej przepustowości, mogła rozpocząć działania wcześniej niż dywizja kartuska¹². Siły militarne w Gdańsku oceniono na jedną dywizję piechoty. Zarówno gen. Bortnowski jak

⁹ J. Kirchmayer, *Pamiętniki*, Warszawa 1975, s. 494. Patrz też: K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”*, Warszawa 1982, s. 16.

¹⁰ J. Kirchmayer, dz. cyt. s. 494.

¹¹ Tamże, s. 495.

¹² Tamże.

i ppłk Maliszewski mieli świadomość, że ewentualne uderzenie Korpusu Interwencyjnego na Gdańsk miało sens jedynie w wypadku zupełnej bierności ze strony Rzeszy. Oczywiście bowiem było, że akcja niemiecka na każdym kierunku prowadzącym z Pomorza niemieckiego na Pomorze polskie odcina, a co najmniej trafia w tyły wojsk Korpusu Interwencyjnego zajętych uderzeniem na Gdańsk¹³. Ppłk Maliszewski szczególne zagrożenie widział z kierunku Kościerzyna – Skarszewy, jako bezpośrednie zagrożenie tyłów. Co prawda na żądanie gen. Bortnowskiego przyjęto założenie, że działania na kierunku Gdańska będą zabezpieczone wojskami VIII DOK, które w tym wypadku miały zostać zmobilizowane¹⁴. Tak doświadczony żołnierz jak gen. Bortnowski musiał jednak mieć świadomość, że w przypadku zbrojnej akcji niemieckiej w odpowiedzi na działania polskie, siły VIII DOK były zdecydowanie niewystarczające. W 1936 roku sprawa gdańska wymagała już działań politycznych dogłębnie przemyślanych i dalekowzrocznych z uwzględnieniem również możliwości wojny polsko-niemieckiej, a nie tylko ograniczonego działania niewielkiej grupy wojsk polskich przeciwko lokalnym siłom gdańskim.

Prace nad operacyjnymi założeniami ewentualnej akcji Korpusu Interwencyjnego na Gdańsk wywarły jednak pewien dodatni wpływ na rozwój myśli operacyjnej w Inspektoracie Armii w Toruniu. Trzeba było bowiem wgłębić się w operacyjne możliwości działania w „korytarzu” pomorskim, w ówczesne możliwości niemieckie, ocenić wartość operacyjną ważnych kierunków działania, ocenić wartość i możliwości polskiej marynarki wojennej oraz potrzeby rozbudowy walorów obronnych Wybrzeża w wypadku wojny z Niemcami.

Ówczesne poglądy na temat ewentualnego konfliktu zbrojnego z III Rzeszą reprezentowane przez gen. Bortnowskiego i sztab Inspektoratu Armii w Toruniu można ująć następująco¹⁵:

- wojna polsko-niemiecka jest nieunikniona i prawdopodobnie już nie-
zbyt odległa;
- nie mamy żadnych możliwości operacyjnych w „korytarzu” pomorskim
i nie należy wprowadzać tam większych sił wojskowych;
- wybrzeże morskie zostanie natychmiast odcięte i dlatego należy nie-
zwłocznie naciskać na przygotowanie go do samodzielnej obrony;
- nasza postawa wobec Prus Wschodnich zarysowująca się coraz bardziej
wyraźnie jako obronna, wskutek czego nabiera znaczenia przygotowa-

¹³ Tamże.

¹⁴ *Relacja gen. Bortnowskiego...*, dz.cyt.

¹⁵ *Relacja gen. Bortnowskiego...*; Kirchmayer, dz. cyt. s. 496.

nie do obrony obszarów polskich między Wisłą, Narwią a południową granicą Prus Wschodnich.

Późniejszy rozwój wypadków wykazał, że poglądy te były bardzo słuszne.

Studium operacyjne odnośnie interwencji w Gdańsku w swojej wersji z 1936 roku nigdy nie zostało wprowadzone w życie. O Korpusie Interwencyjnym jakby zapomniano. Kiedy w marcu 1939 roku gen. Bortnowski otrzymywał od Naczelnego Wodza zadania dla Armii „Pomorze”, Edward Rydz-Śmigły ani słowem nie wspomniał, czy i jakie działanie jest przygotowywane w stosunku do Gdańska. Jak pisze w swojej relacji, odniósł wrażenie, że akcja zbrojna na Gdańsk została zaniechana. Szybko okazało się jednak, że nie. Według gen. Bortnowskiego, koncepcja interwencji gdańskiej kształtowała się u Naczelnego Wodza w trzech fazach¹⁶:

- w fazie pierwszej dowódca Armii „Pomorze” otrzymał następujące instrukcje od marszałka Rydza-Śmigłego: „Pomorska Brygada Kawalerii ma być gotowa do działania na Gdańsk. Ma dojść do Kaczej i ostrzelać Gdańsk”¹⁷. Gen. Bortnowski wyraził wątpliwość, czy akcja samej brygady kawalerii ma jakikolwiek sens i zaproponował użycie w tym celu lotnictwa lub wzmocnienie brygady artylerią ciężką. Wówczas Generalny Inspektor odpowiedział, że zobowiązał się wobec Anglików do nieużywania lotnictwa bądź też ciężkiej artylerii do działań na jakiegokolwiek miasto¹⁸;
- w fazie drugiej, gen. Bortnowski otrzymał zadanie przygotowania silnych patroli do działań na placówki niemieckiej straży granicznej na granicy z Wolnym Miastem. Jest rzeczą znaną, że to on sam miał ustalić skład patroli, wybrać dowódców i omówić z nimi sposoby działania. Przygotowano pięć patroli gotowych do wypadów¹⁹;
- w fazie trzeciej, w pierwszej połowie sierpnia 1939 roku dowódca Armii „Pomorze” został wezwany do Warszawy i na odprawie u Generalnego Inspektora dowiedział się, że zapadła decyzja przeprowadzenia akcji interwencyjnej w Gdańsku²⁰.

Jak się okazuje, naczelne władze państwowe i wojskowe nadal łudziły się nadzieją, że do otwartego konfliktu zbrojnego z Niemcami nie dojdzie – co

¹⁶ Relacja gen. Bortnowskiego..., dz.cyt.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

²⁰ E. Kozłowski (red. nauk), *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Wojna obronna Polski w 1939 r.*, Warszawa 1979, s. 258.

najwyżej hitlerowcy zdobędą się na próbę wcielenia siłą do Rzeszy obszaru Wolnego Miasta Gdańska. Spodziewano się więc tylko lokalnego konfliktu zbrojnego. Wychodząc z takiego założenia, w celu obrony interesów polskich w Gdańsku, utworzono 13 sierpnia 1939 roku Korpus Interwencyjny z gen. bryg. Stanisławem Skwarczyńskim jako dowódcą²¹. Szefem sztabu wyznaczony został ppłk dypl. Bronisław Szeligowski. W skład korpusu wchodziły dwa związki taktyczne²²:

- 13 Dywizja Piechoty, dowódca płk dypl. W. Kaliński;
- 27 Dywizja Piechoty, dowódca gen. bryg. Juliusz Drapella;
- jednostki pozadywizyjne: 81 batalion saperów, 121 kompania pontono-wo-mostowa, dywizjon artylerii.

Korpus został przerzucony w rejon Inowrocław – Bydgoszcz. Zgromadzone tu oddziały znajdowały się w pełnej gotowości do natychmiastowego marszu na północ. W tym celu trzymano na miejscu składy transportowe, a ciężki sprzęt w ogóle nie był rozładowywany.

Licząc się z tym, że manewr kolejowy pod Gdańsk będzie trwać 3-4 dni, aby ten czas skrócić gen. Bortnowski proponował natychmiastowe przerzucenie na północ przynajmniej jednego pułku piechoty oraz dywizjon artylerii. Nie uzyskał jednak na to zgody Wodza Naczelnego, który o własnej decyzji rozmieszczenia Korpusu Interwencyjnego tak daleko od Gdańska wyraził się w sposób następujący: „Jest to absurd operacyjny, do którego jestem zmuszony względami politycznymi”²³.

Korpus Interwencyjny był w dyspozycji Generalnego Inspektora. Gdyby zapadła decyzja jego użycia, przechodził pod rozkazy dowódcy Armii „Pomorze”. Gen. Bortnowski nie krył obaw przed katastrofą, jaka może spotkać w razie wojny z Niemcami wojska wchodzące w skład korpusu, jak i jednostki z jego armii, które zostały wyznaczone do osłony jego działań. Zdawał sobie bowiem sprawę, że skoro na jego przerzucenie na północ „korytarza” w warunkach pokoju potrzebowano czterech dni, to jego wycofanie w warunkach wojny zajmie co najmniej tyle samo czasu, a należało zakładać, że znacznie więcej. Otrzymał na to odpowiedź od gen. Stachiewicza (szefa Sztabu Głównego), że gdyby rzeczywiście miała wybuchnąć wojna, to strona polska zostanie na czas powiadomiona przez Oddział II Sztabu Głównego lub ambasadę polską w Berlinie, a także przez Anglików²⁴. Mimo tych zapewnień dowódca Armii „Pomo-

²¹ Tamże.

²² K. Ciechanowski, dz. cyt., s. 57.

²³ *Polskie Siły Zbrojne...*, dz. cyt. s. 380.

²⁴ *Relacja gen. Bortnowskiego...*

rze” podzielił się swymi obawami z marszałkiem. Uzyskał od niego następującą odpowiedź: „Zdaję sobie sprawę, że zadanie jest wyjątkowo trudne, toteż nie dałbym go innemu generałowi. Znam jednak Pana silne nerwy i dlatego mu to zadanie powierzam”²⁵.

Tak więc gen. Bortnowski musiał zadanie przyjąć i wykonać.

W dniu 24 sierpnia 1939 roku Generalny Inspektor zarządził przesunięcie części Korpusu Interwencyjnego, tj. 27 Dywizji Piechoty do rejonu na południe od Starogardu Gdańskiego. Dla dowódcy Armii „Pomorze” oznaczało to wydłużenie frontu w głąb Pomorza o ponad 100 km oraz wyznaczenie części sił tej armii do zadań związanych z jego osłoną. Zmieniły się więc zadania niektórych jednostek: częściowo 15 Dywizji Piechoty a całkowicie 9 Dywizji Piechoty i Pomorskiej Brygady Kawalerii.

Sytuacja polityczna w ostatnich dniach sierpnia oraz coraz pewniejsze informacje o koncentracji wojsk niemieckich nad całą granicą polską wyraźnie wskazywały, że Niemcy nie ograniczą akcji tylko do Gdańska czy Pomorza, lecz zaatakują Polskę na całej długości jej granic. W tej sytuacji Naczelny Wódz odstąpił od koncepcji interwencji gdańskiej. W dniu 31 sierpnia o godz. 8⁵⁰ rano dowódca Armii „Pomorze” otrzymał telefonogram z rozkazem: „Kwatera Główna Korpusu Interwencyjnego, elementy pozadywizyjne korpusu i 13 Dywizja Piechoty otrzymały rozkaz załadowania i odchodzą do dyspozycji Naczelnego Wodza. 27 Dywizję Piechoty oddano do dyspozycji dowódcy armii. Gen. Skwarczyński zamelduje się jak najszybciej u Naczelnego Dowództwa”²⁶.

Rodzi się zatem pytanie, dlaczego gen. Bortnowski i jego sztab nie wykazali pośpiechu i realizacja rozkazu o wycofaniu Armii „Pomorze” z „korytarza” oraz zajęcie uprzednio planowanych stanowisk obronnych miało się rozpocząć dopiero 1 września o godz. 7⁰⁰?²⁷. Dlaczego zmarnowano 20 bezcennych godzin? Odpowiedź jest tylko jedna. Gen. Bortnowski chciał wycofanie swych sił przeprowadzić planowo i w należyтым porządku. Jak nikt w Polsce, również on nie wiedział, że Niemcy rozpoczną wojnę 1 września o godz. 4⁴⁵. Ponadto nie można było wykonać w ciągu doby tego, na co potrzebne były 4 dni. O tyle co najmniej dni spóźniony był rozkaz Naczelnego Wodza o likwidacji Korpusu Interwencyjnego i o zajęciu przez część jednostek Armii „Pomorze” poprzednio planowanych rubieży obronnych. Nie można było wykonać niewykonalnych

²⁵ K. Ciechanowski, dz. cyt. s. 58.

²⁶ Tamże, s. 62.

²⁷ W. Bortnowski, *Ze wspomnień o wrześniu 1939 r.*, [w:] *Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach*. Wybór i opracowanie M. Cieplewicz i E. Kozłowski, Warszawa 1985, s. 304.

rozkazów, choć gen. Bortnowski w swoich wspomnieniach na siebie bierze odpowiedzialność za chybione decyzje swoich przełożonych: „Ja jestem odpowiedzialny za wycofanie tych sił. Do ostatniej chwili byłem przekonany, że się przebiją”²⁸. Nie oznacza to jednak, że był winny. Oznacza to tylko, że do końca był lojalny wobec swoich zwierzchników.

Plans of the polish military intervention in Gdańsk before the outbreak of the second world war

Streszczenie

Dojście Hitlera do władzy w styczniu 1933 roku oznaczało, że będzie on dążył do rewizji postanowień traktatu wersalskiego. Dlatego władze polskie zdecydowały się na ewentualną demonstrację militarną w obszarze Wolnego Miasta Gdańska. W tym celu już w 1935 roku powstała koncepcja powołania Korpusu Interwencyjnego w celu zabezpieczenia polskich interesów w tym mieście. Przez dłuższy czas były to tylko prace studyjne. Do wspomnianej koncepcji powrócono dopiero w marcu 1939 roku. Korpus Interwencyjny został powołany, ale coraz bardziej napięte stosunki polsko-niemieckie, uzmysłowiły władzom w Warszawie, że Polska stoi w obliczu totalnego ataku niemieckiego, a nie tylko ewentualnych działań militarnych Niemiec w obszarze Wolnego Miasta. Efektem było rozformowanie w dniu 31 sierpnia 1939 roku Korpusu Interwencyjnego. Część jego jednostek weszła w skład Armii Pomorze, a część miała zostać skierowana do dyspozycji Naczelnego Wodza. Realizacja tych decyzji w dużej mierze była już w tym czasie niewykonalna.

Abstract

Rising to power by Hitler in January 1933 meant that he would aim at the revision of the decisions of The Treaty of Versailles. For the above reason Polish authorities made plans of a potential military demonstration on the territory of The Free City of Danzig. Accordingly, in 1935 there was devised a conception of forming the Intervention Corps with a view to protecting Polish interests in the aforementioned city. For a long time it was only a plan. However, in March 1939 the idea in question was approached again. The Intervention Corps was formed but the Polish-German relations which were becoming increasingly tense at that time made the authorities realise that Poland was facing a total German attack and not only some potential military action by Germany on the territory of The Free City of Danzig. As a result, The Intervention Corps was disbanded on the 31st of August, 1939. Some of its units were incorporated into The Pomeranian Army, whereas the others were directed to be at the disposal of the Commander-in-Chief. At that time the above decisions were already almost impossible to implement.

²⁸ Tamże.

Słowa kluczowe

Key words

traktat wersalski, stosunki polsko-niemieckie, bezpieczeństwo, interwencja militarna, korpus interwencyjny

Treaty of Versailles, Polish-German relations, safety, military intervention, intervention corps

Bibliografia

Bortnowski W., *Ze wspomnień o wrześniu 1939 r.*, [w:] *Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach*. Wybór i opracowanie M. Cieplewicz i E. Kozłowski, Warszawa 1985.

Ciechanowski K., *Armia „Pomorze”*, Warszawa 1982.

Czubiński A., *Najnowsze dzieje Polski, tom I – do roku 1945*, Poznań 1994.

Instytut Polski i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie, sygn. BI25A. *Relacja gen. Bortnowskiego z dnia 16.04.1947 o Korpusie Interwencyjnym*.

Kirchmayer J., *Pamiętniki*, Warszawa 1975.

Kozłowski E. (red.), *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Wojna obronna Polski w 1939 r.*, Warszawa 1979.

Polskie siły zbrojne w drugiej wojnie światowej, t. I, *Kampania wrześniowa 1939, cz. I, Polityczne i wojskowe położenie Polski przed wojną*, Londyn 1951.

Stachurski T., *Koncepcja wojny prewencyjnej w polityce zagranicznej Józefa Piłsudskiego w 1933 roku*, (2011), www.1939.pl, dostęp 10.2012.